

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

10 GRUDNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Podwyżka prezydenta.

Temat tabu

PIENIĄDZE Niemal wszystkie samorządy powiatu puławskiego uchwały o obligatoryjnych podwyżkach dla wójtów i burmistrzów mają już za sobą. Jednym z wyjątków jest miasto Puławy, gdzie projektu uchwały w tej sprawie nadal nie ma na stole. I nie ma pewności, czy zostanie przyjęty

RADOSŁAW SZCZĘCH

Podwyżki są efektem zmiany przepisów i dotyczą wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów miast w Polsce. Nowe widełki ich wynagrodzeń windują je do niespotykanego poziomu, gdzie minimalna pensja zaczyna się przy 15,5 tys. zł brutto, a kończy na prawie 20 tys. zł miesięcznie. Dla osób na stanowiskach kierowniczych w poszczególnych magistratach to oczywiście świetna wiadomość pod względem ekonomicznym, ale jednocześnie problem natury wizerunkowej.

Kto zaproponuje kwotę?

Dlatego większość wójtów zapytana o podwyżki stara się podkreślać, że z uwagi na



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

obowiązujące prawo, przyjmować je muszą, a decyzje o wysokości ich nowych uposażeń podejmują radni. Wcześniej jednak – mówi wójt Kamil Lewandowski, który po podwyżce zarabia prawie 17 tys. zł brutto miesięcznie.

W Puławach na podobny ruch ze strony prezydenta na razie się nie zanosi. Miasto jest jedną z dwóch ostatnich gmin w powiecie (poza Kurowem), które nie przyjęły jeszcze uchwał w tej sprawie. Dlaczego tak się dzieje? Jak

matematyczny środek pomiędzy dwoma skrajnymi. Wybrali najwyższą, ale przekonałem ich do wybrania tej środkowej – mówi wójt Kamil Lewandowski, który po podwyżce zarabia prawie 17 tys. zł brutto miesięcznie.

W Puławach na podobny ruch ze strony prezydenta na razie się nie zanosi. Miasto jest jedną z dwóch ostatnich gmin w powiecie (poza Kurowem), które nie przyjęły jeszcze uchwał w tej sprawie. Dlaczego tak się dzieje? Jak

Niezależnie od tego ile czasu zajmie uchwalenie wysokości podwyżki dla Pawła Maja, to i tak prezydent na tym nie straci, bo nowa kwota będzie przyznana z wyrównaniem od sierpnia

nam przekazał Paweł Maj, według jego wiedzy, przygotowanie projektu uchwały ustalającej nową wysokość jego wynagrodzenia należy do kompetencji przewod-

niczącej rady miasta, a nie prezydenta. Po szczegóły tej wykładni odesłał nas do miejskiego radcy prawnego.

– Chodzi o rodzaj dobrej praktyki. Uważamy, że stroną inicjującą powinna być tutaj pani przewodnicząca, bo to radni mają pełne i wyłączne kompetencje do ustalenia wysokości tej kwoty. Jesteśmy oczywiście gotowi do technicznej pomocy przy przygotowaniu samego dokumentu – tłumaczy radca Ernest Stolar. – Jednakże, jeśli takiej inicjatywy nie będzie, to przygotowany zostanie projekt uchwały z wykropkowanym miejscem. Zależy nam na tym, żeby niczego radnym nie sugerować – dodaje.

Z taką inicjatywą radni wyszli m.in. w Zamościu, gdzie dziewięcioro samorządowców złożyło projekt uchwały z konkretną propozycją dla prezydenta miasta. W Puławach taki scenariusz może się nie powtórzyć.

– Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, by prezydent przygotował propozycję podwyżki i po prostu przedstawił ją radnym. Jeśli sam nie chce tego zrobić, mogą wyręczyć go w tym radni z jego klubu – ocenia Grzegorz Bińczak, radny PiS.

Uchwała, która parzy

Z obawy przed ewentualnym wzburzeniem opinii publicznej, żadna ze stron nie spieszy się do podejmowania inicjatywy. Z powodu lęku przed negatywną oceną ze strony wyborców, nie ma pewności nawet co do tego, czy jakiegokolwiek dokument podwyższający wynagrodzenie prezydenta może zyskać akceptację rady. Niewykluczone, że wykropkowane miejsce w zapowiadzanym dokumencie radni pozostawią puste. Takiej możliwości uniknąć chciałby radny Sławomir Sereczyn.

– Rada tę podwyżkę powinna przyjąć, bo obowiązuje nas do tego ustawa. Musimy pracować zgodnie z przepisami, ale uważam też, że nie jest to najlepszy czas na podwyżki dla samorządowców – zaznacza.

Jeśli większość będzie miała inne zdanie, sprawą zajmie się wojewoda, który w ostateczności sam mógłby ustalić nową wysokość wynagrodzenia Pawła Maja zarządzaniem zastępczym. Dla prezydenta Puław oznaczałoby to nową, minimalną sumę, jaką zakładają przepisy – około 16-17 tys. zł brutto.

Znów będą leczyć inne choroby

OCHRONA ZDROWIA Spadająca od kilku tygodni liczba zakażeń koronawirusem pozwala zmniejszyć ilość łóżek dla pacjentów z COVID-19 w szpitalu przy ul. Bema. Do normalnego użytku wkrótce będą kolejne oddziały, w tym interna i kardiologia.

Według danych rządowych, szczyt czwartej fali pandemii w powiecie puławskim mieliśmy w pierwszej połowie listopada, gdy tygodniowa liczba nowych przypadków przekroczyła tysiąc. W tym czasie szpital z trudem mieścił ponad 130 zakażonych pacjentów z problemami oddechowymi. Żeby poradzić sobie z napływem chorych przeznaczono dla nich nie tylko oddział zakaźny i pulmonologię, ale także całe piętra pawilonu „A”, w tym: internę, reumatologię, zakład opiekuńczo-leczniczy, a następnie ortopedię, rehabilitację i kardiologię. W efekcie dostęp do SP ZOZ dla osób niezakażonych stał się znacznie ograniczony.

Na szczęście, w ciągu ostatnich tygodni sytuacja epidemiczna stopniowo się poprawiała. W zeszłym tygodniu liczba pacjentów z problemami oddechowymi wynikającymi z zakażenia COVID-19 w szpitalu spadła poniżej 90. W ślad za bardziej optymistycznymi danymi, poszła decyzja

województwa lubelskiego o redukcji liczby covidowych łóżek. Zgodnie z poleceniem, ich ilość najpierw zmniejszono do 123, a następnie, od środy do 113.

To szansa na ponowne otwarcie oddziałów ostatnio zamkniętych. Pacjenci bez koronawirusa wrócą m.in. na piąte piętro, gdzie znajduje się interna i reumatologia. „Odmrażanie” rozpocznie także kardiologia. Jeśli sytuacja na to pozwoli, w dalszej kolejności otwarta może zostać również ortopedia z rehabilitacją.

Niestety dane nie są tak dobre, jak mogłoby się wydawać, biorąc pod uwagę jedynie liczbę nowych przypadków. Ta ostatnia faktycznie regularnie spada, ale liczba pozytywnych testów w stosunku do ich łącznej liczby ciągle utrzymuje się na poziomie ok. 18 proc. To więcej, niż na początku grudnia. Ciągle wysoka jest także liczba zgonów – średnio powyżej 15 tygodniowo.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Szpital znów zacznie przyjmować pacjentów na oddział wewnętrzny, reumatologię i kardiologię



FOT. ARCHIWUM

Zmarło 16 osób

EPIDEMIA W ostatnim tygodniu w powiecie puławskim potwierdzono 320 nowych przypadków koronawirusa. To o 30 proc. mniej, niż w poprzednim, gdzie było ich ponad 460. Za nami czwarty tydzień z rzędu, w którym można obserwować spadek zagrożenia epidemicznego. Liczba zgonów nadal jest niestety wysoka. W mijającym tygodniu zmarło 16 osób z potwierdzonym COVID-19, z czego 3 nie miało innych chorób. Wskaźnik nowych zachorowań na 10 tys. mieszkańców w ciągu całego tygodnia wahał się od blisko 6 do ponad 3. Najgorsza była środa, kiedy zanotowano 67 nowych zachorowań i 7 przypadków śmiertelnych. W czwartek było ich dwukrotnie mniej. W całym województwie sytuacja epidemiczna systematycznie się poprawia. **RS**

Nowa biblioteka ma już parter

PULAWY Trwają intensywne prace przy najdroższej prowadzonej aktualnie miejskiej inwestycji - budowie nowej siedziby miejskiej biblioteki. Budynek warty prawie 27 mln zł zaczyna być widać zza ogrodzenia

RADOSŁAW SZCZĘCH

We wrześniu, gdy zakończono wykopy, opisaliśmy efektowne zalewanie płyty fundamentowej puławskiej mediateki z udziałem wielu betoniarek i dużych pomp do betonu. Od tamtej pory na budowie sporo się zmieniło.

Budynek zyskał podziemną kondygnację, w której docelowo znajdzie się parking na ponad 40 miejsc. Obecnie powstają już kondygnacje naziemne, dlatego mediateka zaczyna być widoczna zza otaczającego plac budowy blaszanego płotu.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Najbardziej zaawansowane są prace na poziomie „0”, na którym strop podtrzymywany jest przez setki stalowych podpór. Widać także elementy pierwszego i ostat-

niego zarazem piętra nowej biblioteki.

Powierzchnia użytkowa budynku sięgnie 4 tysięcy metrów kwadratowych przy niemal 20-tysięcznej kuba-

turze. Największa sala - nowa czytelnia z wypożyczalnią dla młodzieży i dorosłych będzie liczyła 485 mkw. Nie wiele mniejsza będzie wypożyczalnia książek dla dzieci.

Mediateka ma być gotowa w 2023 roku

Budynek pomieści także salę zabaw, salę konferencyjną,

klubową, hall wystawienniczy, pracownię plastyczną, biura dla administracji, portiernię etc.

Sama budowa, licząc z czasem na rozbiórkę pawilonu wystawowego POK, zgodnie z umową miała trwać rok i osiem miesięcy. Niestety, z powodu konieczności przerwania robót na skutek postępowania konserwatorskiego wywołanego próbą ochrony pawilonu przez jedno z warszawskich stowarzyszeń, doszło do blisko półrocznego przestoju.

W czerwcu, ciągnące się miesiącami postępowanie dotyczące potencjalnej zażytkowości pawilonu zakończył minister kultury. Szef resortu zauważył, że przedmiotowy budynek został rozebrany, więc postępowanie uznał za bezprzedmiotowe. To pozwoliło wznowić prace, ale z powodu przestoju na oddanie do użytku mediateki wartę 26,5 mln zł puławianie będą musieli zapłacić dłużej - do roku 2023.

Remont zamyka muzeum

PULAWY Muzeum Czar-toryskich od poniedziałku przez co najmniej miesiąc będzie zamknięte dla zwiedzających. Wszystko to za sprawą remontu sal wystawienniczych połączonego z wymianą ich wyposażenia. Nowe gabloty będą kosztować ponad 100 tys. zł.

Dla wszystkich czytelników, którzy komunikat o przerwie w działalności muzeum odczytali jako niedyspozycję jego pracowników mamy dobrą wiadomość - muzealna załoga jest zdrowa. Zapowiedziana przerwa dotyczy spraw technicznych. Miejskie muzeum czeka remont, w którego ramach odnowiona zostanie m.in. Sala Tradycji. Muzealne wnętrza czeka malowanie, wymiana oświetlenia oraz gablot. Te ostatnie, mimo tego, że mają dopiero 10 lat, noszą ślady zużycia, a pracownicy narzekają na trudności w ich obsłudze.

- Na szybach pleksi widać już zniszczenia. Poza tym ich zdejmowanie z uwagi na ciężar wymagało pomocy kilku dorosłych mężczyzn, co było problematyczne przy próbach zmiany ekspozycji, czy utrzymywaniu czystości - przyznaje Honorata Mielniczenko, dyrektor Muzeum Czar-tory-

skich. - Nowe gabloty będą znacznie bardziej estetyczne, nowoczesne i wygodne w użytkowaniu. Poprawią także jakość oświetlenia eksponatów - dodaje. Koszt nowych gablot wyniesienie ponad 100 tys. zł.

Remont zostanie przeprowadzony w ramach przygotowań do pierwszego jubileuszu puławskiej jednostki kultury. Na początku przyszłego roku minie 5 lat od kiedy muzeum, już jako osobny podmiot, wyszedł spod nadzoru Muzeum Nadwiślańskiego i trafił pod skrzydła miasta Puławy. Powodem odnowienia wnętrz są także przygotowania do nowej, stałej wystawy.

- To będzie wystawa o XVIII-wiecznych podróżach ksiąząt Czartoryskich, ale także Radziwiłłów i Potockich. Pokażemy kufry, sekretarzyki, podróże feliżanki oraz wiele innych przedmiotów codziennego użytku, które towarzyszyły im w drodze - opowiada dyrektor Mielniczenko. Większość eksponatów do Puław przyjedzie z Muzeum Narodowego w Warszawie oraz Zamku w Łańcucie. Otwarcie tej wystawy zaplanowano w połowie lutego przyszłego roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dogadali się w sprawie węgla

BIZNES Węgiel kamienny dla puławskiej elektrociepłowni należącej do Zakładów Azotowych nadal będzie dostarczać Bogdanka. Obydwie firmy podpisały nowy aneks, który przedłuża obowiązu-jącą już umowę do końca 2027 roku.

Dotychczasowa umowa na dostawę węgla dla Azotów zakładała, że potrwają one co najmniej do końca 2026 roku. Pod koniec listopada władze chemicz-

nego kombinatu oraz Lubelskiego Węgla podpisały aneks, który przedłuża tę współpracę o kolejny rok. Ustalono także cenę dostaw surowca, która będzie obowiązywała w przyszłym roku. Ile za tonę węgla zapłaci chemiczny potentat - tego nie wiemy, bo informacja taka została objęta tajemnicą handlową.

Wiemy natomiast, że w ciągu najbliższych pięciu lat Zakłady Azotowe w Pu-

ławach za dostawy zapłaci 843 mln zł, to prawie 170 mln zł rocznie. Z raportów obydwu spółek wynika ponadto, że w związku z nowym aneksem, wartość umowy zawartej w 2009 roku wzrosła o prawie 7 proc., do ponad 2,1 mld zł. - Ten wzrost wynika głównie z faktu wydłużenia okresu obowiązywania umowy o rok - przyznaje Paweł Wójcik, rzecznik prasowy puławskich Azotów.

Co ważne, węgiel z Bogdanki w Puławach służy nie tylko do pozyskiwania energii dla kombinatu. Zakładowa elektrociepłownia odpowiada również za dostawę ciepła dla całego miasta. Obecnie prowadzona jest jej rozbudowa. Nowy kocioł węglowy pozwoli wyłączyć blok pochodzący z drugiej połowy lat 60-tych, co ograniczy emisję zanieczyszczeń. Do użytku ma zostać oddany za dwa lata.

RS

Tragedia na drodze

Na drodze nr 801 łączącej Puławy z Dęblinem w poniedziałek doszło do śmiertelnego wypadku. Kierujący fordem z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu. Jego samochód czołowo zderzył się z ciężarówką.

Mimo wysiłków straży pożarnej i pogotowia, nie udało się uratować życia 64-letniemu kierowcy ford focusa. Mieszkaniec powiatu ryckiego zginął na miejscu. Drugiemu z kierowców, prowadzącemu ciężarowego DAF-a, nic się nie stało. Był trzeźwy. Do zdarzenia doszło w Borowej, kilka kilometrów przed Dęblinem. Droga w tym miejscu przez kilka godzin była zablokowana. Kierowcy poruszający się pomiędzy Puławami, a Dęblinem, korzystali z objazdu przez Gołąb, Niebrzegów i Bobrowniki. OPR. RS



FOT. OSP GOŁĄB

Prezydent nie przekonał radnych do podwyżki

PULAWY Radni kolejny raz odrzucili projekt uchwały zakładający podwyżkę opłat za odbiór i zagospodarowanie odpadów. Finansową lukę w śmieciowym systemie Ratusz będzie musiał pokryć z innych źródeł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławianie produkują coraz więcej śmieci, a ich zagospodarowanie z roku na rok pochłania coraz więcej pieniędzy. Jeszcze w 2019 roku każda tona odpadów ładująca na składowisku obciążona była podatkiem (opłata marszałkowska) w wysokości 170 zł. W przyszłym roku ten podatek ma wynosić już

ok. 285 zł. Równolegle, cena wysortowanego papieru, foliowych torebek, czy szkła, spadła niemal do zera, co tnie dochody puławskiego zakładu. Na domiar złego, część puławian nadal nie segreguje śmieci, a w całym systemie w deklaracjach figuruje jedynie 38 tys. mieszkańców z ponad 45 tys. zameldowanych.

Jednym z powodów rosnących kosztów po stronie ZUK jest też cywilizowanie umów z pracownikami poprzez zamianę zleceń na etaty, co wiąże się z podwyżkami wynagrodzeń. Wyższe, niż przed laty są również koszty energii elektrycznej i paliw. Zgodnie z kalkulacjami Ratusza, tylko w ciągu ostatnich

dwóch lat obsługa systemu podrożała o 20 proc.

– To wszystko ma wpływ na wysokość stawki dla mieszkańców – tłumaczy Sylwia Żądętek, kierownik wydziału ochrony środowiska w puławskim magistracie.

W ślad za rosnącymi kosztami, od 2022 roku o jedną piątą wrosnąć miała także opłata (z 22 do 27 zł od osoby miesięcznie). Inaczej, jak przekonują urzędnicy, w systemie zabraknie 2 mln zł.

– Ustawodawca tak to ustawił, że musimy płacić coraz więcej. Niestety my tego królika nigdy nie dogonimy. Firmy produkujące opakowania, wytwarzające śmieci, nie mają żadnych opłat recyklingowych, a my

jesteśmy na końcu tego łańcucha i zostaliśmy z tym problemem sami – argumentował radny Waldemar Kowalczyk (KS).

Docelową podwyżkę o złotówkę próbował obniżyć radny Mariusz Cytryński (KS). – Te 20 proc. podwyżki, z którą mamy do czynienia, to zbyt wiele dla mieszkańców. Uważam, że należy poszukać sposobów do obniżenia kosztów działalności, co jest zadaniem ZUK – stwierdził samorządowiec, który początkowo proponował podwyżkę o złotówkę niższą od tej rekomendowanej przez Ratusz, czyli wzrost z 22 na 26, a nie 27 zł.

Taki ruch spowodowałby stratę po stronie budżetu miasta w wysokości ok. 410

tys. zł, na co uwagę zwracali radni m.in. Marzanna Pakuła (Niezależni) oraz Ignacy Czeżyk. Po zapoznaniu się z ich ekonomicznymi argumentami, radny Cytryński swój wniosek wycofał. Okazało się jednak, że niepotrzebnie, gdyż PiS do spółki z „Samorządowcami” odrzucił projekt uchwały zakładający wzrost stawki do 27 zł. Tym samym godząc się na stratę w nowym budżecie sumy ponad 2 mln zł.

W tej sytuacji, radny Cytryński zaproponował zmianę porządku obrad, by można było porozmawiać o innej wysokości opłaty, wynoszącej np. 26, czy nawet 25 zł. Radni opozycji rozmawiać o tym jednak nie chcieli. Wniosek został odrzucony,

po czym czwartkowe posiedzenie natychmiast zakończono.

Brak zgody radnych na jakąkolwiek podwyżkę opłaty za śmieci to teraz problem prezydenta Pawła Maja oraz pracowników puławskiego Ratusza. Zakład Usług Komunalnych, jak przyznaje jego prezes, Tomasz Wadas, pieniądze na zagospodarowanie każdej tony śmieci, otrzymać musi. – Deficyt znajdzie się po stronie miasta, a nie spółki – podkreśla szef miejskiego przedsiębiorstwa.

– Nie wiem jeszcze, jak zostanie to rozwiązane. Myślę, że wrócimy do tej sprawy w przyszłym roku – mówi Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta Puław.

Docenieni za wolontariat

Na co dzień pomagają innym. Organizują charytatywne akcje, robią świąteczne paczki, opiekują się chorymi i niepełnosprawnymi, walczą o dobrostan zwierząt. Za swoją aktywność i zaangażowanie otrzymali nagrody „Wolontariusz Roku Powiatu Puławskiego”.

W tym roku nagrody z rąk starosty otrzymało 25 osób i 4 organizacje społeczne. Oto oni:

• Ewelina Pawłowska, Anna Słomka i Agnieszka Gutkowska, opiekunki Szkolnego Klubu Wolontariusza w ZSO nr 2 w Puławach, • Monika Oleś, wolontariuszka Szkolnego Klubu Wolontariusza w ZSO nr 2 w Puławach, • siostra Anuarita Ewa Tutka, siostra ze Zgromadzenia Benedyktynek Misjonarek jest dyrektorem Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego i wiceprezesem Fundacji Benedyktynski Zakątek w Puławach, • Patrycja Oroń, Julia Stefanek, członkinie Nieformalnej grupy działania „emeryka” powołanej przez Fundację Łatający Ludzie w Kazimierzu Dolnym, • Karoli-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

na Stępień, działaczka Fundacji Po Ludzku Do Zwierząt - Przyjazna Łapa, Elżbieta Krawczyk, członkini fundacji BezMiar, • Małgorzata Chrzan, pielęgniarka SP ZOZ w Baranowie i wolontariuszka, • Alicja Księżka, ani-

matorka młodzieżowej kultury, • Paweł Małecki, współpracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach, • Bożena Krygier, nauczycielka oraz członkini zarządu Stowarzyszenia Rodzina, • Monika Rudnik,

Część nagrodzonych przez starostę osób

wolontariusz Stowarzyszenia Rodzina, • Bogdan Rudnik, wolontariusz Stowarzyszenia Rodzina, • Janina Sęk, członkini

oraz skarbnik Katolickiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Bratek”, • Stanisław Kasperek, od 1983 roku należy do Katolickiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Bratek”, • Marcin Rafalski, wolontariusz Puławskiej Fundacji Osób Niepełnosprawnych PA-KT, • Sylwia Skwarek, prezes Stowarzyszenia Kobiet Gminy Końskowola „Róża”, • Mirosław Kozioł, opiekun Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży KANA, • Marlena Wrotna, sekretarz fundacji „Obok Nas”, wolontariusz Stowarzyszenia Przeszłość-Przyszłość, • Stanisław Kowalczyk, sołtys Baranowa, • Artur Mizura, sołtys Klikawy, • Irena Anna Wawer, przez ponad dwa lata bezinteresownie opiekowała się i wspierała finansowo ludzi chorych na raka, • Krystyna Wajszczuk, działa na rzecz osób starszych, • Ochotnicza Straż Pożarna w Końskowoli, • Ochotnicza Straż Pożarna w Gołębiu, • wolontariusze z I LO im. ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, • Parafialny zespół „Caritas” przy parafii Miłosierdzia Bożego w Puławach. **RS**

Zbudują 10-metrowy słup dla sponsora

PULAWY Miasto zobowiązało się sfinansowania budowy pylonu reklamowego, który ma stanąć przed nową halą sportową przy Lubelskiej. Chodzi o dziesięciometrowej wysokości stalowy słup z logo jej sponsora na szczycie. To część umowy pomiędzy Ratuszem, a Grupą Azoty.

W połowie listopada miasto Puławy zyskało sponsora nowej hali sportowej, którym został potentat przemysłu

chemicznego - Grupa Azoty S.A. Na jej mocy, spółka otrzymała prawa do nazwy hali, za które będzie płaciła przez kolejne trzy lata. Ile pieniędzy wpłynie z tego tytułu do miejskiej kasy, to zostało utajnione. Wiemy natomiast, że jednym z warunków umowy było zobowiązanie po stronie miasta do sfinansowania budowy reklamowego pylonu - stalowego słupa o wysokości ponad 10 metrów, na którego szczycie znajdzie się pod-

świetlany napis: Grupa Azoty Arena z tarnowską jaskółką. Pylon stanie na placu przed halą w ciągu ok. trzech miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą. Do przetargu przystąpiły trzy przedsiębiorstwa. Najtańszą ofertę na blisko 215 tys. zł złożyły kieleckie Systemy Informacji Wizualnej „GRAF”. Pozostałe propozycje przysłał radzyński „Ideat” (242 tys. zł) oraz „Elkam” z Masłowa Pierwszego (301 tys. zł). **RS**

Kryminalny tydzień

2 GRUDNIA, PULAWY Mieszkanca Puław skuszona łatwym zyskiem dała się nabrać. Gdy zadzwonił do niej mężczyzna podający się za maklera, który pomnoży jej majątek, podała mu dane dostępu do swojego rachunku bankowego. Oszust wypłacił sobie z niego 16 tys. zł.

3 GRUDNIA, PULAWY Na ekspresowej obwodnicy Puław drogówka zatrzymała 38-latkę z gminy Żyrzyn, który prowadził renault. Mężczyzna wydmuchał 2 promile.

3 GRUDNIA, PULAWY Awanturnik się dograł. 61-latek z gminy Żyrzyn wyzywał żonę, szarpał ją, uderzał i opluwał. Najbliższe trzy miesiące spędzi za kratkami. O jego losie zdecyduje sąd.

4 GRUDNIA, PULAWY Rosnące ceny prądu kuszą złodziei. 51-latek z Puław za kradzież energii elektrycznej trafił do aresztu. Nielegalną instalację w trakcie interwencji odkryli policjanci.

6 GRUDNIA, ŻYRZYN Nie takiej przesyłki spodziewała się mieszkanka Żyrzyna, która na internetowym portalu za-

mówiła używaną, markową kurtkę. Zapłaciła za nią 600 zł. Gdy otworzyła nadesłaną paczkę, w środku była tylko butelka wody.

8 GRUDNIA, PULAWY Mieszkanca Puław odebrała telefon od mężczyzny, który podał się za oficera CBŚP uczestniczącego w akcji wymierzonej przeciw oszustom naciągającym seniorów na pieniądze. 85-latka zgodziła się pomóc. Gdy do jej drzwi zapukał nieznajomy, oddała mu 7,8 tys. zł. Rzekomy policjant okazał się oszustem, a pieniądze przepadły. **RS**

Droga jak yeti. Ale już niedługo

INWESTYCJA Za 2,5 roku ma być gotowy pierwszy etap obwodnicy Nałęczowa. We wtorek podpisano umowę na realizację tej inwestycji. Cała trasa, która ominie centrum uzdrowskiego miasteczka, ma powstać do końca 2025 roku

TOMASZ MACIUSZCZAK

Odcinek o długości 5,2 km będzie zaczynał się od nowego ronda na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich 827 i 830, między Sadurkami i Bochoćnicą-Kolonią. Dalej pobiegnie kilkusetmetrową estakadą nad doliną Bochoćniczanki i zakończy się w miejscowości Drzewce.

– Te pięć kilometrów to droga życia dla mieszkańców Nałęczowa i kuracjuszy. Bez tej inwestycji status uzdrowskiowy tego miasteczka byłby zagrożony – przekonuje marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS), a wicemarszałek Michał Mulawa (PiS) dodaje: – Nazywaliśmy ją „yeti”. Każdy o niej mówił, ale nikt jej nie widział. W końcu się udało.



Podczas podpisania umowy nie obyło się bez małej wpadki. Z zaprezentowanej mapy wynika, że obwodnica będzie przebiegać na południe od Nałęczowa. W rzeczywistości nowa droga ominie miasteczko od północy

uzdrowiska. Sprawą zajmuje się sąd, ale to nie stoi na przeszkodzie do rozpoczęcia robót, bo decyzji ZRID nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Prace budowlane powinny ruszyć na przełomie stycznia i lutego 2022 roku. Wykonawca musi jeszcze przygotować niezbędną dokumentację.

– Obwodnica będzie w bardzo trudnym terenie, 20 proc. odcinka powstanie w bardzo złych warunkach (mowa o fragmencie z estakadą – przyp. aut.). Musimy tam w pierwszej kolejności wykonać palowanie, dopiero potem będziemy mogli rozpocząć zasadnicze roboty – tłumaczy Marcin Zieliński, dyrektor lubelskiego oddziału firmy Strabag.

Oferta Strabagu była najtańsza z jedenastu, jakie złożono w ogłoszonym przez ZDW przetargu. Za realizację zdania spółka otrzyma 123,4 mln zł.

Na wyprowadzenie ruchu tranzytu z kurortu pozwoli dopiero oddanie do użytku całej obwodnicy. Długi etap inwestycji ma być gotowy do końca 2025, choć na razie są problemy z wyłonieniem wykonawcy dokumentacji projektowej. Zarząd Dróg Wojewódzkich ogłosił właśnie trzeci przetarg w tej

sprawie, bo do poprzednich dwóch nie zgłosił się nikt zainteresowany wykonaniem zadania. Nie zmienia to faktu, że rozpoczęcie budowy pierwszego fragmentu to dobra wiadomość.

– Nałęczów swoją reputację i rangę zbudował na uzdrowskości i zabytkach. Dzięki budowie obwodnicy

przetrwają tradycje lecznicze i zabytkowe centrum. Należy również pamiętać o komforcie mieszkańców – ruch samochodów w wielu momentach był uciążliwy – mówi burmistrz miasteczka Wiesław Pardyka.

Warto wspomnieć, że nie wszystkich cieszy planowany przebieg obwodnicy.

Uchylenia Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej (ZRID) domaga się Pacyfistyczne Stowarzyszenie „Wolne Myśli” z Drzewca.

Przekonują, że trasa będzie biec zbyt blisko centrum Nałęczowa, a jej budowa może doprowadzić do wysuszenia łąk, które warunkują leczniczy klimat

Czerwone stroje, wielkie serca

POMOC Charytatywny Bieg Mikołajów zgromadził na starcie blisko 150 zawodników z różnych stron Lubelszczyzny i Mazowsza. Na dystansie 9 kilometrów pierwszy na mecie był Andrzej Orłowski. W konkurencji pięciokilometrowej najszybszy był natomiast Mateusz Krzysztów.

Idea biegu, organizowanego od 2013 roku przez fundację Bezmiar, pozostaje ta sama: dobra zabawa i pomoc osobom bezdomnym. W tym roku, dzięki sportowcom, którzy założyli czerwone czapki i wystartowali w mikołajkowym biegu, puławskie schronisko przy ul. Rybackiej otrzyma kilka-konserw.

– Do biegów na 5 i 9 kilometrów zapisało się około 150 osób, ale mamy także zawody mikołajkowe, w którym będzie uczestniczyło kolejne ponad 100 osób, więc tych konserw na pewno nie zabraknie. Cieszę się, że są z nami najlepsze puławskie kluby sportowe, a nawet członkowie kadry narodowej w przeciąganiu liny – mówiła tuż po starcie Maryla Milek, prezes fundacji Bezmiar.



Zaledwie kilkanaście minut później na mecie pojawili się pierwsi zawodnicy, którzy wybrali krótszy, 5-kilometrowy dystans. Tę konkurencję wygrał Mateusz Krzysztów z klubu „Gloria Victis” w Żyrzynie, wyprzedzając Mateusza Utnickiego z Dębina oraz Bartłomieja Florczaka z Puław. Wśród kobiet najszybsza była Sylwia Sobieszek ze Zwoleń. Na dłuższym, 9-kilometrowym dystansie triumfował Andrzej Orłowski z klubu MKS Lubartów. Drugi był Marcin Głodek ze Steżycy, a trzeci Jacek Car z Uniszowic. Wśród pań najwyższe miejsce zajęła Dominika Mazur z Lublina.

– Atmosfera i ludzie są tutaj naprawdę super. Wiatr trochę dawał dzisiaj w kość, ale po dwóch kilometrach było już w porządku – mówi Agnieszka Zadura, która na Bieg Mikołajów do swoich rodzinnych Puław przyjechała z Warszawy. – Biegło się bardzo dobrze, jak zawsze. Dopisało sporo ludzi, mimo tej mroźnej pogody. Zabrało może tylko śniegu, ale dla nas najważniejszy jest ten szczytny cel, pomoc osobom bezdomnym – uzupełnia Marcin Bochenkiewicz, kolejny zawodnik klubu Multimedia Runners.

Większość zawodników świąteczny strój ograni-

W sobotnim biegu wystartowało około 150 osób

czała do czerwonej czapki z pomponem, ale byli także tacy biegacze, którzy przebrali się cali. W stroju anioła, ze skrzydłami na plecach i aureolą nad głową w tym roku pięć kilometrów pokonała pani Grażyna. – Zdecydowanie trudniej się biega w takim stroju, ale dla nas liczy się przede wszystkim dobra zabawa. Poza tym ten czarny anioł to taka metafora, przesłanie, że wszyscy możemy nieść dobro – tłumaczy.

RADOSŁAW SZCZĘCI

10-latek obudził rodzinę śpiącą w płonącym domu

JANOWIEC Nocny pożar domu zamieszkiwanego przez pięcioosobową rodzinę. Ich życie uratował 10-latek, który jako pierwszy zauważył niebezpieczeństwo i obudził pozostałych domowników. Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Rodzina z Oblas musi mówić o szczęściu, nikomu z pięć domowników nic się nie stało. Duża w tym zasługa chłopca, którego pokój znajdował się najbliżej garażu. To właśnie w jego okolicach pojawił się ogień, który przeniósł się następnie na poddasze. Dziesięcioletek słysząc trzaski obudził się i szybko zorientował, że w domu się pali. Wybiegł ze swojego pokoju i obudził całą rodzinę. W tym samym czasie do płonącego domu wbiegł przypadkowy świadek zdarzenia – mieszkaniec gminy Puławy. Mężczyzna przejeżdżał akurat przez Oblas, gdy zauważył płonący dom. Zatrzymał się, zadzwonił po straż i pobiegł na ratunek. Dzięki jego pomocy, rodzina szybko opuściła budynek zyskując schronienie w jego aucie. Sam zawiadził ich następnie do ich krewnych, którzy przyjęli ich pod swój dach.

– Nie znamy przyczyn tego pożaru. Postępowanie w tej sprawie prowadzi policja. Wiemy, że wybuchł w okolicach garażu. Spaleniu uległo poszycie dachu oraz poddasze. Akcja gaśnicza rozpoczęła się 34 minuty po północy, trwała 3,5 godziny. Straty są poważne, oceniamy je na ok. 250 tys. zł – mówi bryg. Grzegorz Buzala, rzecznik PSP w Puławach. Z uwagi na skalę zniszczeń, odbudowa domu będzie długotrwała i kosztowna. Obecnie budynek nie nadaje się do zamieszkania. Z uwagi na to, co się stało, władze gminy Janowiec przyznały pogorzelcom pomoc finansową, w tym zasiłek specjalny w wysokości 4 tys. zł. – Pieniądze wypłaciliśmy w poniedziałek. Staramy się zrobić to jak najszybciej, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że ta rodzina straciła niemal wszystko, co miała. To pieniądze na zakup podstawowych przedmiotów codziennego użytku – mówi Marzanna Pakula, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowiecu. Osoby, które chcą pomóc poszkodowanym mogą kontaktować się w tej sprawie z janowieckim OPS, nr tel. 81 881 55 04. **RS**

Ani Wigilii, ani sylwestra

ZACISKANIE PASA Miejscy radni zdecydowali, że w tym roku w Puławach nie będzie tradycyjnej, miejskiej wigilii. Pieniądze mają trafić na cel charytatywny. Nie będzie także miejskiego sylwestra. Oszczędności trafią do Miejskiego Zakładu Komunikacji

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jak pokazują statystyki, szczyt czwartej fali zakażeń powiat puławski ma już za sobą. Obecnie cała Lubelszczyzna notuje najniższe wskaźniki w kraju. Zagrożenie oczywiście istnieje, ale jednocześnie nie przeszkadza np. w organizacji koncertów z udziałem tysięcy widzów (np. w nowej hali), zawodów sportowych, czy innych wydarzeń pod dachem. Mimo to, jak zdecydowali puławscy radni, w tym miesiącu dwie imprezy plenerowe: miejska wigilia i sylwester - nie odbędą się.

Decyzję o skasowaniu tego pierwszego wydarzenia podjęła współorganizatorka święta, a jednocześnie przewodnicząca miejskiej rady, Bożena Krygier (PiS). – Przyczyny są oczywiste, mamy pandemię, dlatego niemożliwy byłby poczęstunek, ani dzielenie się opłatkiem – argumentowała. Pieniądze mają trafić do puławskiego koła Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta.

Rezygnację z sylwestra zaproponowała natomiast radna Ewa Wójcik (Samorządowcy), proponując, by cała kwota na tę imprezę (50 tys. zł) została przeznaczona na wsparcie spółki MZK. Do jej wniosku przychyliła się komisja budżetowa, a następ-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

nie rada miasta. Jednomyslności nie było.

– Nie chciałem odbierać mieszkańcom okazji do zabawy, ale jednocześnie rozumiem motywację o potrzebie wsparcia dla spółki, która ma kłopoty. Takie decyzje zawsze są trudne i będą krytykowane – ocenia radny Grzegorz Bińczak (PiS), który w tej sprawie wstrzymał się od głosu.

Wątpliwości nie miała za to wnioskodawczyni, która organizację sylwestra nazwała „brakiem dbałości o zdrowie i życie mieszkańców”. Podobnego zdania jest radny Sławomir Seredyn (Polska 2050). – Mamy epidemię. Poza tym miejski sylwester

nie przyciągał szczególnie wysokiego liczby mieszkańców. Te 50 tys. zł to poważna kwota, którą można wykorzystać lepiej – przekonuje.

– To, że taka suma była zapisana w budżecie, nie znaczy, że miasto musiałoby tyle wydać – odpowiada radny Andrzej Kuszyk (Niezależni). – Sylwester w tym roku przecież mógłby być skromniejszy, ale nie o to chodziło. Zabranie całej sumy to po prostu kolejny krok, który ogranicza decyzyjność prezydenta – ocenia samorządowiec.

Decyzję radnych krytykuje także sam prezydent. – Szkoda, że radni tak zdecydowali. Wydaje mi się, że nie

W tym roku znowu nie będzie Wigilii Miejskiej

chcą przyznawać pieniędzy na żadne wydarzenia, w których miałbym okazję spotkać się z mieszkańcami Puław, a troska o ich zdrowie jest tylko pretekstem – mówi Paweł Maj.

Co ciekawe, raptem sześć dni po sylwestrze, który nie odbędzie się głównie z uwagi obawy radnych o zagrożenie epidemiczne, puławianie wezmą udział w Orszaku Trzech Króli. Impreza stowarzyszenia „Rodzina”, która przyciąga tysiące puławian, w styczniu ma odbyć się już zgodnie z planem.

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 10 grudnia:

Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 12.30
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20
Nasze magiczne Encanto, animowany/familijny, godz. 14.45
West Side Story, musical, godz. 17
Sobota, 11 grudnia:
Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 12.30

Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20
Nasze magiczne Encanto, animowany/familijny, godz. 14.45
West Side Story, musical, godz. 17
Niedziela, 12 grudnia:
Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 12.30
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20
Nasze magiczne Encanto,

animowany/familijny, godz. 14.45
West Side Story, musical, godz. 17
Poniedziałek, 13 grudnia:
Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 14.45
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20
West Side Story, musical, godz. 17
Wtorek, 14 grudnia:
Chłopiec z chmur, familijny/

przygodowy, godz. 14.45
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20
West Side Story, musical, godz. 17
Środa, 15 grudnia:
Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 14.45
Dziewczyny z Dubaju, dramat/sensacyjny/erotyk, godz. 20
West Side Story, musical, godz. 17
Czwartek, 16 grudnia:

Chłopiec z chmur, familijny/przygodowy, godz. 15
West Side Story, musical, godz. 17.15
Wieczór Kinomaniaka: Dom Gucci, biograficzny/dramat, godz. 20.15
KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW
Piątek, 10 grudnia:
Pszczółka Maja: Mały wielki skarb, familijny/animowany, godz. 14.30
Nędzarz i madame, biograficzny,

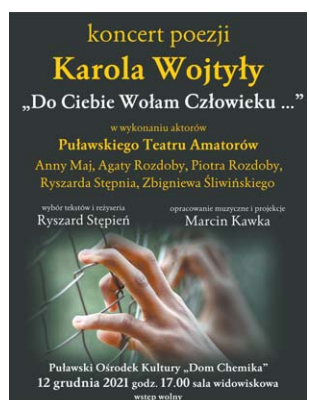
godz. 16.30, 19.00
Sobota, 11 grudnia:
Nędzarz i madame, biograficzny, godz. 14, 19
Pszczółka Maja: Mały wielki skarb, familijny/animowany, godz. 17
Niedziela, 12 grudnia:
Pszczółka Maja: Mały wielki skarb, familijny/animowany, godz. 17
Nędzarz i madame, biograficzny, godz. 19.00

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

DO CIEBIE WOŁAM CZŁOWIEKU Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) zaprasza na koncert poezji Karola Wojtyły „Do Ciebie Wołam Człowieku”. Wydarzenie odbędzie się 12 grudnia o godz. 17. Wstęp wolny.

Z poezją Karola Wojtyły zmierzą się aktorzy Puławskiego Teatru Amatorów: Agata Rozdoba, Anna Maj, Ryszard Stępień, Zbigniew Śliwiński i Piotr Rozdoba.



– Aktorzy PTA pragną wraz z widzami przeżyć duchowe uniesienie i kolejny raz w słuchać się w słowa Karola Wojtyły, czasami gorzkie, ale zawsze mądre, nacechowane troską i głęboką mądrością wielkiego Polaka pochylającego się nad losem każdego z nas – twierdzą organizatorzy.

ŚWIĄTECZNY KIERMASZ KLUBU TWÓRCÓW LUDOWYCH W dniach 11-13 grudnia w godz. 19-18 w Domu Chemika odbędzie się Świąteczny Kiermasz Klubu Twórców Ludowych.



Podczas kiermaszu można zakupić przepiękne ozdoby bożonarodzeniowe i kartki świąteczne wykonane przez puławski Klub Twórców Ludowych. Piękne rękodzieła mogą

posłużyć do dekoracji choinki czy wigilijnego stołu, a także stanowić oryginalny prezent dla najbliższych.

STAND-UP W PEWEKSIE W czwartek, 16 grudnia o godz. 20 w puławskim klubie Peweks (ul. Centralna 1) z nowym programem komediowym wystąpi Paweł Chałupka.

Paweł Chałupka zdobył serca widzów prawdziwymi historiami z życia z czasów pracy w gastronomii. W grudniu w Peweksie komik zaprezentuje swój premierowy program „To nie są ćwiczenia”. Bilety kosztują 40 zł.



ZBIÓRKA DLA ZWIERZĄT Puławski Park Naukowo-Technologiczny w Puławach organizuje zbiórkę karmy dla zwierząt oraz akcesoriów dla bezdomnych



zwierząt. Zbiórka trafi do Schroniska dla bezdomnych zwierząt w Puławach, które znajduje się przy ul. Przemysłowej 1.

Organizatorzy proszą o karmy suche i mokre, koce, ręczniki, pledy, szczotki, grzebienie, ryże, kasze, makarony i inne artykuły spożywcze. Dary można składać do dnia 22 grudnia w recepcji PPN-T.

KAZIMIERZ DOLNY

KAZIMIERSKI JARMARK ŚWIĄTECZNY Już po raz 14. w Kazimierzu Dolnym zostanie zorganizowany Jarmark Świąteczny. Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią, znów na Rynku będzie można poczuć magię nadchodzących świąt. Kiermasz zaplanowano w dniach 10-12 grudnia.

Kiermasz potrwa trzy dni, w czasie których Rynek

w Kazimierzu wypełni się m.in. wyrobami jarmarkowymi straganami, świątecznymi kolorami, zapachami i smakami.

– W tym roku będzie można nabyć wyroby rękodzielnicze, które mogą stać się nietuzinkowymi prezentami dla naszych najbliższych. Do tego cała masa najróżniejszych ręcznie robionych ozdób świątecznych: bombki, łańcuchy, wianki, choinki, a dla smakoszy - stragany z regionalnymi potrawami, przekąskami i trunkami – wymieniają organizatorzy Jarmarku.

Wydarzenie będzie obfitować w dodatkowe atrakcje. Nie zabraknie warsztatów ozdób choinkowych, ciekawych spotkań i występów artystycznych. Każdego dnia weekendu w godzinach wieczornych będzie można liczyć na ciekawe koncerty.

W piątek o godz. 20 w bistro Trzeci Księżyc wystąpi duet Jarząbek/Jurkiewicz. W sobotę od godz. 11 na Runku występować będą



dzieci, następnie w godzinach popołudniowych zorganizowane zostaną mini-recitale. O godz. 15 w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki wystąpi Zespół Chodu, a na koniec dnia kolejny koncert w Trzecim Księżycu. Także w niedzielę już od godz. 10 na Rynku będą odbywały się różnorodne występy. Na godz. 15.30 w KOKPiT zaplanowano z kolei ostatni koncert. Wystąpi grupa Street Whispers z muzyką bałkańską, klezmerską i jazzową.

Na finał Jarmarku, 12 grudnia o godz. 17, Radni Rady Miejskiej zaproszą wszystkich mieszkańców na Kazimierskie Spotkanie Opłatkowe.

DAMIAN DRABIK

Zdrowie od kuchni



Gdy komisja Światowej Organizacji Zdrowia przeprowadziła badania w kilku tybetańskich klasztorach, okazało się że mnisi odżywiają się bardzo skromnie, a mimo to cieszą się dobrym zdrowiem. Oto kilka wskazówek na zmianę stylu życia i jedzenia, które przydadzą się w pandemicznym czasie.

WALDEMAR SULISZ

Profesor Elinor Levy, amerykański immunolog twierdzi, że zastosowanie się do kilku prostych zasad znacząco zwiększy nasze szanse w walce z bakteriami i wirusami. Oto jego rady.

Po pierwsze zjadaj przynajmniej dwa warzywno-owocowe posiłki dziennie. Dlaczego? Dieta roślinna dostarcza stosowną ilość antyoksydantów, które „podkrecają” układ odpornościowy.

Po drugie postaw na umiarkowaną, ale regularną aktywność fizyczną. Według profesora ma ona wpływ na powstawanie neurohormonów (produkowanych przez komórki układu nerwowego, które aktywizują dodatni wpływ na komórki układu immunologicznego).

Po trzecie zajmij się reorganizacją swojego czasu, po to, żeby przywrócić zdrową równowagę w życiu. Levy radzi, żeby narysować sobie „Koło życia” i podzielić na 5 części, które będą symbolizować ważne sfery życia. To praca, twoje pasje, związki emocjonalne, przyjaźnie, i rozrywka. Zaznacz, ile czasu poświęcasz na poszczególne

strefy i postaraj się poświęcać więcej czasu strefom, które zaniedbujesz.

Biostymulatory

W walce o odporność i dobrą kondycję do późnych lat należy sięgać do Bożej apteki. Jakie naturalne preparaty powinny się znaleźć w naszym domu?

Po pierwsze mumio. Ten cudowny lek w Birmie nazywa się Czaotui (krew góry), w Mongolii i Tybecie – Baragszun (sok skały), na Syberii nazywają go kamieniem D ułatwiającą wchłanianie makroelementów. Swoją najbardziej popularną nazwę Mumio – preparat zawdzięcza starożytnym Grekom. Zawiera blisko 30 składników mineralnych i pierwiastków śladowych. Dostarcza dobrze przyswajalny wapń, fosfor oraz witaminę D ułatwiającą wchłanianie makroelementów. Mumio jest naturalnym biostymulatorem.

Po drugie spirulina to zielononiebieska alga, której walory lecznicze doceniali już Aztekowie. Jest bogata w pełnowartościowe białko z zestawem aminokwasów, stanowi źródło łatwo przyswajalnego żelaza, magnezu, seleniu, potasu, witamin z grupy B oraz wielu cennych mikro- i makroelementów. Spirulina działa kojąco na ścianę żołądka oraz wspomaga detoksykację organizmu, co ma duże znaczenie dla osób przyjmujących leki.

Po trzecie aloes z miodem. O dobroczynnych właściwościach aloesu wiedzieli już starożytni medycy. Nowością na polskim rynku są soki z aloesu. Są bogate w witaminy i

minerały, wzmacniają odporność, pobudzają trawienie, łagodzą objawy zmęczenia, wspomagają leczenie cukrzycy, miażdżycy, wrzodów, alergii, anemii, dodają blasku skórze. Sok z aloesu w połączeniu z miodem jest doskonałą ochroną przed przeziębieniami i chorobami górnych dróg oddechowych.

Po czwarte rokitnik. Rokitnik pospolity w Rosji nazywany jest „syberyjskim ananase”. Coraz częściej spotykamy go w polskich ogrodach, ale mało osób wie, że jest to cenna roślina lecznicza. Substancje biologicznie czynne, zawarte w owocach rokitnika mają wzmacniać wzrok, zwalczać miażdżycę, opóźniać proces starzenia oraz zwiększać odporność promieniowanie rentgenowskie i radioaktywne. Jagody rokitnika są bardzo smaczne, można gotować z nich kompoty, robić dżemy oraz nalewki lecznicze. Według syberyjskich ziołarzy należy sadzić wokół domu rokitnika. Bardzo łatwo się przyjmuje, jest bardzo pełny, wydziela dobrą energię i chroni przed chorobami.

Antyrakowi wojownicy

Pomidory zawierają likopen i witaminę C. Likopen chroni przed różnymi rodzajami raka, witamina C wzmacnia system immunologiczny. Skromny pomidor jest jednym z najsilniejszych antyrakowych „wojowników”.

W czosnku i cebuli znajduje się około 30 substancji przeciwrakowych, blokujących i unieszkodliwiających szkodliwe substancje,

spowalniających rozwój guzów nowotworowych oraz zmniejszających ryzyko przerzutów.

W owocach cytrusów znajduje się ponad 50 składników, mogących mieć antynowotworowe działanie. Najważniejsze z nich to: karotenoidy, flawonoidy, terpeny, limonoidy i kumaryny. Codzienna porcja cytrusów to potężny „pakiet” przeciwrakowy.

Substancje czynne zawarte w soi chronią przed nowotworami różnego typu i mogą zapobiegać przerzutom. W grzybach shiitake znajduje się lentinan, która pobudza układ odpornościowy i zwiększa jego zdolność do niszczenia komórek rakowych.

Brokuły z czosnkiem to „biologiczna” bomba antyrakowa. Substancje w nich zawarte są jedną z najsukcesowniej broni przeciwko komórkom nowotworowym. Uwaga panie: brokuły zmniejszają ryzyko zachorowania na raka piersi!

Dlaczego jeszcze warto jeść wyżej wymienione owoce i warzywa? Wolne rodniki to uboczne produkty przemian tlenowych, które uszkadzają zdrowe komórki, co może rozpocząć proces zmian nowotworowych. Wewnątrz komórek wolne rodniki potrafią dokonać prawdziwego spustoszenia, niszcząc błony komórkowe, białka a nawet DNA. Niektóre substancje roślinne mają zdolność „wymiatania” wolnych rodników.

Kiszonki

Od nadmiaru mięsa

mamy zakwaszony organizm. Warto jak najczęściej jeść surówki, których bazą jest kiszona kapusta. Oto sprawdzony przepis: do 100 g posiekanej kiszzonej kapusty dodać pół startej antonówki, pół posiekanej cebuli, szczyptę kminku, sok z jednej cytryny i 1 łyżkę miodu. Wymieszać i odstawić na godzinę.

Witaminową surówkę można zająść z talerzyka, ale można nią napełnić wydrążone pomidory i udekorować je z wierzchu jogurtem i siekaną natką pietruszki.

Kielki dobre na wszystko

Do każdej surówki warto dodawać kiełki. Na rynku dostępne są kiełki rzodkiewki, pszenicy, fasolki, soczewicy oraz lucerny. Jedno opakowanie zawiera ogromny zestaw witamin, które znakomicie podreperują organizm.

Oto przepis na surówkę „Warzywna bajka” o bardzo bajkowym smaku. Należy utrzeć dwie marchewki, dodać 3 łyżki posiekanej kiszzonej kapusty, dwie łyżki kiełków z rzodkiewki i jedną łyżkę borówek, żurawin lub innych słodkości. Jeszcze trochę lipowego miodu i gotowe. Pyszności.

Bez mięsa

Chłodniki w zimie? Jak najbardziej. Chłodniki mają nadzupami tę przewagę, że zawierają wszystkie składniki i sole mineralne, nie zniszczone przez gotowanie i podgrzewanie.

Oto pyszny chłodnik pomidorowo ogórkowy. Trzy

stołowe łyżki płatków owsianych zalać jogurtem lub kefirem, odstawić na dwie godziny, dodać utarty na tarce ogórek i posiekany w kostkę pomidor, doprawić zmiążdżonym ząbkami czosnku, wymieszać i zamiast natki pietruszki posypać dowolnymi kiełkami.

A na drugie danie podpowiadamy pyszne kotlety z selera. Seler ugotować „al dente”, wystudzić i pokroić w plastry. Posolić, posypać pieprzem, obtaczać w jajku i bulce, smażyć na oliwie, by selerowe kotlety były złociste i chrupiące. Podawać z ryżem, kaszą i surówką z kiełków.

Smaczne kotlety zrobicie także z kalafiora. Jak? Prosta sprawa. Kalafior kroicie w grube plastry, do wrzątku, kiedy będą al dente panierka i na patelnię. Bardzo smaczne danie.

Leczo, które leczy

Składniki: pół kg dyni, 4 szklanki bulionu, 4 łyżki dobrego przecieru pomidorowego, 1 szklanka jogurtu, pół łyżki posiekanej natki pietruszki i koperku, dużo czosnku, szczypta cukru, sól.

Wykonanie: dynię musisz umyć, obrać, pokroić w kostkę. Możesz posypać mieszanką warzywną.

Następnie włóż dyniową kostkę do rondla, ugotuj w bulionie, dodaj przecier pomidorowy i dużo czosnku. Dopraw cukrem i solą. Na koniec zabel jogurtem, posyp pietruszką i koperkiem. Doskonale z ziemniakami lub makaronem. Samo zdrowie. Smacznego.

PGNiG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Handball Stal Mielec – Azoty Puławy 26:34 ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Torus Wybrzeże Gdańsk 22:23 ● Zagłębie Lubin – MMTS Kwidzyn 23:26 ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Łomża Vive Kielce 32:38 ● Orlen Wisła Płock – Chrobry Głogów 40:19 ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Energa MKS Kalisz 29:29 (k. 1:4) ● Gwardia Opole – Górnik Zabrze 20:20 (k. 5:3).

1. Kielce	12	36	434:315
2. Płock	12	36	389:274

3. Azoty	12	27	378:298
4. Górnik	12	22	305:299
5. MMTS	12	20	305:317
6. Kalisz	12	19	337:337
7. Gwardia	12	19	300:320
8. Piotrków	12	18	336:360
9. Wybrzeże	12	13	306:340
10. Tarnów	12	12	310:329
11. Chrobry	12	12	345:393
12. Zagłębie	12	10	324:354
13. Stal	12	4	304:368
14. Pogoń	12	4	299:368

10-12 grudnia: Kalisz – Gwardia ● Chrobry – Pogoń ● MMTS – Piotrkowianin ● Wybrzeże – Zagłębie ● Górnik – Azoty ● Łomża Vive – Orlen Wisła.

EWINNER II LIGA

Olimpia Elbląg – Wigry Suwałki 4:1 (Senkevich 28, 42, 64, Stanisławski 90 – Adamek 74) ● **KKS 1925 Kalisz** – Sokół Ostróda 1:2 (Majewski 53 – Bondarenko 27, 43) ● Chojniczanka Chojnice – Stal Rzeszów 3:1 (Mikołajczak 28, Karbowy 36, Góra 64-samobójcza – Michalik 90) ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Radunia Stężyca 1:2 (Wrzesiński 87 – Baszlar 30, Retlewski 90) ● Garbarnia Kraków – Wisła Puławy 2:1 (Klec 9-z karnego, Feliks 37 – Wawszczyk 63) ● **Lech II Poznań** – Znicz Pruszków odwołany z powodu złego stanu boiska ● **GKS Belchatów** – Ruch Chorzów 2:1 (Fłaszka 61, Warnecki 90 – Szczepan 84) ● **Motor Lublin** – Śląsk II Wrocław 2:0 (Sędzikowski 20, Fidziukiewicz 43) ● **Pogoń Siedlce** – Hutnik Kraków 0:3 (Sobala 31, Kędziora 69, Hoyo-Kowalski 79).

1. Stal	19	45	40-15
2. Chojniczanka	20	38	44-20
3. Ruch	20	36	29-20
4. Radunia	20	32	35-29
5. Olimpia	20	32	23-20
6. Lech II	19	32	20-17
7. Motor	20	30	32-19
8. Garbarnia	19	30	28-23
9. Wigry	20	28	23-23
10. Wisła	20	26	35-32
11. Śląsk II	20	26	31-33
12. KKS	20	24	21-25
13. Pogoń S.	20	24	26-37
14. Znicz	19	23	22-27
15. Pogoń G.M.	20	18	20-31
16. Belchatów	20	18	17-32
16. Hutnik	20	15	17-33
18. Sokół	20	12	12-39

GKS Belchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

26-27 lutego: Pogoń Siedlce – Olimpia ● Hutnik – Motor ● Śląsk II – GKS Belchatów ● Ruch – Lech II ● Znicz – Garbarnia ● Wisła – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● Radunia – Chojniczanka ● Stal – KKS ● Sokół – Wigry.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **10 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **8 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) ● **7 bramek** – Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS Kalisz), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **6 bramek**

– Bartłomiej Bartosiak (Wisła Puławy), Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Michał Feliks (Garbarnia Kraków), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Michał Klec (Garbarnia Kraków), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice).

W Mielcu zgodnie z planem, teraz Zabrze

PIŁKA RĘCZNA Azoty mają na koncie już pięć zwycięstw z rzędu. Biorąc pod uwagę ostatnie wyniki można było spodziewać się pogromu w Mielcu. Tamtejsza Stal za wszelką cenę chciała jednak przerwać fatalną passę i napsuła puławianom trochę krwi. Bez większych problemów triumfowała jednak drużyna Roberta Lisa, która wygrała na Podkarpaciu 34:26. Już w sobotę arcyciekawy mecz w Zabrzu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ostatnio Azoty potrafiły wysoko ograć chociażby Gwardię Opole. A skoro tym razem przeciwnikiem była przedostatnia ekipa w tabeli PGNiG Superligi, która na dodatek ma na koncie zaledwie jedno zwycięstwo, to wiadomo, kto był zdecydowanym faworytem.

I wszystko zaczęło się zgodnie z planem, bo goście szybko wyszli na prowadzenie 3:1. Później lepszy fragment zanotowali jednak szczypiornicy z Mielca, którzy zdołali wyrównać stan rywalizacji na 4:4. Kolejne fragmenty w zasadzie przesądziły o wygranej podopiecznych trenera Lisa. Seria 0:7 spowodowała, że błyskawicznie z wyrównanych zawodów zrobiło się aż 4:11 na korzyść przyjeźdźnych. Łukasz Rogulski i spółka do końca pierwszej połowy pilnowali już wyniku i na przerwę schodzili z zapasem sześciu bramek (13:19).

Chociaż po zmianie stron obyło się bez pogromu, to ekipa z Puław trzymała



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

przeciwnika na dystans. Wystarczyło 10 minut drugiej części, żeby przewaga urosła do ośmiu trafień (17:25). I w zasadzie było już jasne, że trzy punkty pojadą do Puław. Ostatecznie tak się stało, a drużyna trenera Lisa pokonała niżej notowanych rywali 34:26.

– Na pewno rozegraliśmy poprawne zawody. Wiedzieliśmy, że Mielec w ich sytuacji będzie walczył i będzie się starał spróbować wygrać. Próbowaliśmy agresywnej obrony i na początku mieliśmy z tym trochę problemów. Ogólnie uważam, że tak ten mecz powinien wyglądać – ocenia trener Lis.

– Rywale stawiali się, jak mogli i spotkanie mogło się podobać. Wiedzieliśmy, że wyjdą wyżej w obronie, więc nie byliśmy zaskoczeni ich taktyką. Może bardziej tym, że cały mecz biegali. Zegraliśmy jednak dobre zawody, a wiadomo, że parę rzeczy zawsze jest do popra-

wy, przede wszystkim skuteczność. Najważniejsze są jednak trzy punkty – dodaje Łukasz Rogulski, który został uznany MVP spotkania ze Stalą.

Jutro poprzeczka pójdzie jednak zdecydowanie do góry. Po pojedynku z jednym z najgorszych klubów w lidze tym razem puławianie zmierzą się na wyjeździe z jednym z kandydatów do brązowego medalu, czyli Górnikiem Zabrze. Dla obu ekip to będzie mecz z gatunku o sześć punktów. Wygrana gości pozwoli im odskoczyć od przeciwnika w tabeli aż na osiem „oczek”. Porażka spowoduje za to, że Górnik zbliży się do trzecich Azotów na odległość zaledwie dwóch punktów. Spotkanie zaplanowano na godz. 13.15 i będzie można je obejrzeć na antenie TVP Sport.

Co ciekawe, zabranie w tym sezonie nie radzą sobie jakoś rewelacyjnie na

Azoty bez większych problemów wygrały w Mielcu. Jutro puławian czeka dużo trudniejszy pojedynek w Zabrzu

swoim parkiecie. Przegrali trzy mecze (w tym jeden po rzutach karnych), a zwycięstwa też przychodzą im z dużym trudem. Jedną bramką ograli Energię MKS Kalisz, a dwoma Piotrkowianina. Jak będzie w sobotę? Przekonamy się po południu.

Handball Stal Mielec – Azoty Puławy 26:34 (13:19)

Handball Stal: Procho 1, Dekarz – Sobut 1, Monczka 9, Smolikow 5, Krupa 1, Pribanic 2, Wojdak 2, Nowak, Graczyk 1, Chodara 1, Ruhnke 3, Wołyńcew, Osmola.

Kary: 2 minuty.

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Jurecki 1, Bachko 2, Przybylski 4, Jarosiewicz 3, Rogulski 9, Akimenko 6, Kowalczyk 4, Łangowski 3, Fedorczak 1, Gumiński 1, Zivković, Baranowski. **Kary:** 6 minut.

MVP: Łukasz Rogulski (Azoty Puławy).

W Krakowie też bez punktów

PIŁKA NOŻNA Nieudany finisz roku w wykonaniu Wisły Puławy. Piłkarze Mariusza Pawlaka przegrali na wyjeździe z Garbarnią Kraków 1:2. A to oznacza, że przerwę w rozgrywkach przeżywają na 10 miejscu w tabeli

W pierwszej połowie najważniejszą postacią gospodarzy był Michał Feliks. Ofensywny zawodnik ekipy z Krakowa w dwóch sytuacjach pokazał, że potrafi zrobić różnicę. Najpierw w głupi sposób w narożniku pola karnego faulował go Piotr Lisowski. A z 11 metrów nie pomylił się Michał Klec. To była zaledwie ósma minuta, więc goście fatalnie weszli w mecz. A jeszcze przed przerwą przegrywali 0:2. Ponownie lepiej mógł zachować się Lisowski. Tym razem bał się odważniej zaatakować szarżującego w szesnastce Feliksa. A ten



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

skorzystał z okazji. Wpadł w pole karne i przymierzył do siatki po długim rogu. Paweł Socha nie zdołał sięgnąć piłki i zanosilo się na kiepski występ Dumy Powiśla.

Po zmianie stron Lisowski nie pojawił się już na murawie. Tak się jednak składa, że z powodu absencji kartkowych i kontuzji trener Pawlak na ławce oprócz Ma-

Piłkarze Wisły od czterech kolejek nie zdobyli kompletu punktów. Kolejna szansa na przełamanie dopiero w 2022 roku

teusza Pielacha miał samą młodzież. Dlatego szansę debiutu już od 46 minuty dostał Adam Gałązka. Na murawie zameldował się również ciut bardziej doświadczony Dominik Banach.

Rosządy przyniosły skutek, bo Wisła rozegrała lepszą połowę. A tuż po godzinie gry zaliczyła kontaktowe trafienie za sprawą Ariela Wawszczyka. Po strzale Carlosa Daniela Wawszczyk przejął piłkę tuż pod bramką i zdołał zmieścić ją w siatce między krótkim słupkiem, a bramkarzem rywali. Do końca pozostawało jeszcze pół godziny, więc wydawało się, że jest szansa, żeby urwać Garbarni przynajmniej punkt.

A trzeba dodać, że okazje były. Bartłomiej Bartosiak wyłożył futbolówkę do Ednilsona, ale ten w doskonałej sytuacji źle trafił w piłkę i po chwili zamiast cieszyć się z gola mógł tylko złapać się za głowę, że zaprzepaścił tak dobrą szansę na wy-

równanie. Później Kacper Kondracki dobrze znalazł się w szesnastce gospodarzy i odegrał do nadbiegającego Emila Drozdowicza. Napastnik Dumy Powiśla również nie potrafił jednak oddać „czystego” strzału. W efekcie, podopieczni trenera Pawlaka musieli się pogodzić z ósmą porażką w tym sezonie. A 2021 rok zakończyli serią czterech meczów bez zwycięstwa.

(LUKISZ)

Garbarnia Kraków – Wisła Puławy 2:1 (2:0)

Bramki: Klec (9-z karnego), Feliks (37) – Wawszczyk (63).

Garbarnia: Frątczyk – Purcha, Bartków, Nakrosius, Morys, Marszałik (67 Lasko), M. Duda, K. Duda, Kuczera (67 Korbecki), Feliks, Klec (81 Kuczak).

Wisła: Socha – Lisowski (46 Gałązka), Cyfert, Wawszczyk, Kuban, Bartosiak (86 Brykowski), Kondracki (70 Konc), Carlos Daniel, Ednilson, Ruiz-Diaz (46 Banach), Drozdowicz.

Żółte kartki: Cyfert, Lisowski (Wisła).

Sędziował: Daniel Kruczyński (Żywiec).

Dzieje Puław (150)

Główni aktorzy puławskiej sceny kulturalnej (1)

ANDRZEJ TOŁPYHO

WXVIII i na początku XIX wieku czołowe miejsce w towarzyskiej i umysłowej elicie europejskiej zajmowali głównie przywódcy książęcej rodziny Czartoryskich – Adam Kazimierz i Izabela z Flemingów. Adam Kazimierz, dzięki starannej edukacji domowej, odbieranej pod kierunkiem guwernera Moneta, z pochodzenia Francuza, uzupełnionej licznymi podróżami do Niemiec, Włoch, Francji czy Anglii, uzyskał wszechstronne wykształcenie, co zjednywało mu podziw w Polsce i zagranicą. Umiał posługiwać się piórem – i to w różnych językach, posiadał różne zainteresowania filologiczne, historyczne, pedagogiczne i teatralne.

Jego żona, księżna Izabela Czartoryska, nie miała dzieciństwa tak bogatego w pozyskiwanie wiedzy. Wcześniej osierocona przez matkę, wychowała się pod opieką babki, kanclerzy Eleonory z Waldsteinów Czartoryskiej oraz francuskiej guwernantki Madeleine Petit. Szybko jednak dzięki wpływom męża, licznym podróżom, a przede wszystkim własnej pracy nad sobą, stała się księżną o nieprzeciętnej osobowości, która odegrała ważną rolę w rozwoju polskiej kultury.

Książęta Czartoryscy, dumni ze swoich legendarnych jagiellońskich przodków, nie ukrywali swych apetytów związanych z koroną królewską. Chcieli doprowadzić do europeizacji Polski, jednakże przy zachowaniu własnej tożsamości i tradycji polskich. Pomocne były tu rozległe kontakty osobiste i korespondencyjne z wybitnymi osobistościami ze świata kultury, nauki, polityki, szerokie możliwości (w tym dzięki znajomości języków obcych) docierania do tak licznie wydawanych w epoce oświecenia książek i różnych środków pozyskiwania informacji. Stąd tak duże zainteresowanie Czartoryskich poszerzaniem zbiorów bibliotecznych, wyborem kierunków edukacyjnych i sentymentalnych podróży, w tym zagranicznych, czy wreszcie działalnością patronacką i mecenasowską.

Funkcjonujące w rozległych posiadłościach książąt Czartoryskich dwory skutecznie rywalizowały w zakresie ambicji literackich w polskim centrum kultury – Warszawą Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wprawdzie nie dorównały Warszawie, bo nie było to osiągalne, ale upowszechniły pewnie nowe postawy światopoglądowe i estetyczne.

Główna rezydencja książąt Czartoryskich – Puławy – stała się wkrótce ważnym centrum literatury i sztuki, oddziaływującym na cały kraj i jego wszystkie trzy zabory. Stuletni okres przynależności dóbr końskowolsko-puławskich do tej światowej rodziny książęcej śmiało można określić jako „złoty wiek” Puław. Centrum dóbr Czartoryskich przestało być wyłącznie nazwą geograficzną, stając się „polskimi Atenami”. Ośrodek ten kierował do polskiej arystokracji propozycje realizacji nowożytnej misji historycznej. Bardzo ładnie

**Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1823)**

ujął tę misję Stefan Jerzy Buksiński, który w rozdziale „Puławy jako ośrodek kultury w latach 1671-1831” (W: *Spojrzenie w przeszłość Lubelszczyzny*, pod red. K. Myślińskiego i A. A. Witusika, Lublin 1974) napisał:

„W walce o prymat w kulturze polskiej Puławy tworzyły wartości ogólnonarodowe w żywej łączności z głównymi nurtami kultury europejskiej”.

Jakże bogatą postacią jest księżna Izabela Czartoryska (1746-1834). Należąca do najwybitniejszych kobiet przełomu XVIII i XIX wieku, była pisarką, założycielką pierwszego w Polsce muzeum, twórczynią polskich ogrodów krajobrazowych, mecenasem sztuki, opiekunką włościan, inspiratorką przedstawień teatralnych, wychowawczynią młodzieży. Po latach młodości, spędzonych w Warszawie, Powązkach i zagranicznych ekskursjach, na balach i flirtach nagle, po przyjeździe do Puław, stała się gorącą patriotką. Przyto-

Adam Jerzy Czartoryski (1770-1861)

czymy nieco dłuższy cytat z charakterystyki księżnej Izabeli, dokonanej przez Alinę Aleksandrowicz w książce „Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość” (Lublin 1998):

„To już nie było tylko twórczyni preromantycznych ogrodów i kultowej przestrzeni – Świątyni Sybilli, czy ulubionej książki młodego pokolenia romantyków - >>Pielgrzyma z Dobromilu<<. To także pisarka, która bądź przez kontakty osobiste, bądź epistolarny, czy też na drodze gromadzonej kolekcji muzealniczej, stale uzupełnianej i opisywanej, miała duży udział we wzbogacaniu kulturowej świadomości ludzi przełomu wieków. Mądra białogłowa, zafascynowana wybranymi książkami, wzorami osobowymi, stylami zachowań, czytająca z upodobaniem wartościowe dzieła, a nie tylko, jak to było przyjęte w epoce, romanse pani Cottin, Floriana, La Fayette i innych. W kręgu literackich zainteresowań księżnej znajdzie się Anakreont, Petrarca, Metastasio, Milton, Young, Pope...”

I dalej:
„Nie realizuje wszakże, i nie ma takich aspiracji, wzoru Sawantki (kobiety wykształconej – przyp.

**Izabela Elżbieta z Flemingów Czartoryska (1746-1835)**

A.T.) erudytki chętnie popisującej się swoją wiedzą, czy rzeczywistą znajomością języków obcych. Wykształcenie zdobywa na drodze samodzielnych lektur, konwersacji z poetami, artystami, uczonymi goszczącymi na dworach Czartoryskich w trakcie podróży, poprzez uczestnictwo w życiu własnych ośrodków kulturowych i naukowych, poczynając od Pałacu Błękitnego w Warszawie.”

Księżna Izabela Czartoryska, zbliżając się do sześćdziesiątki, zaczęła pisać poznane przez nas wcześniej „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów”. Pochłonęło ją to całkowicie. Coraz mniej interesowały księżną uciechy i miłosne podboje. Pozostały jednak energia i temperament. Poświęciła się więc nowemu zajęciu z takim zapałem i entuzjazmem z jakim czyniła to zawsze.

Umieszczone na karcie tytułowej motto zaczerpnęła z Alexandra Pope’a (1688-1744), angielskiego

Maria z Czartoryskich Wirtemberska (1768-1854)

poety, najwybitniejszego przedstawiciela klasycyzmu w XVIII-wiecznej literaturze w swoim kraju.

„Cokolwiek zamyślasz sadzić lub budować, czyli wznaszać kolumny, czy sklepienia, wizdęty kształcie tarras albo grotkęować, nigdy z oka nie spuszczaaj natury. Obchodź się z tą boginią jak z skromną dziewczyną: ani ją strój zbytęcznie, ani nadto obnażaj”.

Powyższe motto zaproponował żonie książę Adam Kazimierz. Zresztą cała rodzina Czartoryskich zarażona była bakcylem literackim. Obrazowo ujął to Julian Krzyżanowski w „Dziejach literatury polskiej” (Warszawa 1979):

„Książę lubi otaczać się młodymi literatami, księżna zaś sama miała ambicje pisarskie, a co więcej, potrafiła je przekazać córce, Marii, późniejszej powieściopisance, oraz synowi, Adamowi Jerzemu, który w ciągu swej długiej kariery politycznej znajdował zawsze wolną chwilę na pracę literacką”.

Izabela Czartoryska czuła wsparcie męża w pracach pisarskich. Mimo to z obawą pisała do starszego syna:

„Czuję nasamprzód, że nie oznajmiona całkiem z prawidłem pisarza, grzeszę niewątpliwie z tej strony”.

Zaraz jednak przyszło pocieszenie:

„Mój mąż, który wszystko we mnie widzi z dobrej strony, przekonany, że to dobre i pełne wdzięku”.

Opisywanie przyrody a także praktyczne ukazywanie jej piękna przychodziło księżnej z łatwością. Przecież tak szczerze umiłował przyrodę – łąki i pola, lasy i ogrody. Szczególny zachwyt wzbudzały w niej drzewa. W „Myślach różnych...” pisała:

„Nie widzimy nigdy dwóch wspianych Dębów z jedną liczbą gałęzi, z równym wierzchołkiem, równie przeplecionych sękach. Nigdy nad Strumykiem dwie Brzozy nie zwieszały w tymże samym kształcie giętych gałązek swoich. Nigdy dwie Grusze stare, przedzielną Sąsiedzkie pola, równym ich nie okrywały cieniem. To te dary hojnej i opatrznej Natury, nam są oddane”.

Najbardziej ukochoła Izabela dęby. „Pierwszy w dostojności między drzewami Dąb, moc i władzę ma sobie oddaną nad gruntem, nad którym stoi...”.

„Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów” ukazały się drukiem w 1805r. wydane nakładem Wilhelma Bogumiła Korna we Wrocławiu. Nakład wzbogacono sztykami Jana Zachariasza Freya – nadwornego malarza książąt Czartoryskich.

Księżna Izabela Czartoryska zadowolona była z ukończonej pracy.

„Ogrody, Drzewa, Krzewy, i sadzenie ich, wiele dni moich osładzały. Nie raz, pod ich cieniem chodząc, żal i troski zmniejszone były; a między kwitnącymi roślinami, chwile zdawały się pogodniejsze. Straciwszy nawet Ojczyznę i Nadzieję, inne zabawy i rozrywki straciły dla mnie wszelkie wdzięki i powaby...”.